

Skoro F. Pflüger uznał, że Niemcy od kilku lat dryfują w kierunku reolucyjnego konserwatyzmu, to powinien był poprzeć swą tezę również rozważaniami o podstawowych założeniach doktryny Nowej Prawicy opracowanych przez A. de Benoista, H. Eichberga, A. Mohlera czy G. Waldmanna. Wypełniając wyraźną lukę omawianego opracowania w tej dziedzinie, należy zatem stwierdzić, że na ideologię współczesnych zwolenników reolucyjnego konserwatyzmu składają się takie elementy, jak pogląd o dekadencji europejskiej cywilizacji w XX w. i koncepcja rewolucji kulturalnej, antyliberalizm, autorytaryzm, antykomunizm, neopoganizm, antyegalitaryzm, tzw. etnopluralizm i biohumanizm zawierający treści nacjonalistyczne i rasistowskie. Co prawda autor wspomina o niektórych elementach doktryny prawicy ekstremistycznej przy okazji omawiania przykładów świadczących – jego zdaniem – o renesansie reolucyjnego konserwatyzmu w RFN, lecz skąpe rozważania na ten temat nie mogą zadowolić czytelnika poszukującego ideowych uwarunkowań rozwoju antydemokratycznych i nacjonalistycznych tendencji w tym państwie. Do przejawów odradzania się reolucyjnego konserwatyzmu w przystosowanej do nowej sytuacji w zjednoczonych Niemczech formie F. Pflüger zaliczył wypieranie liberalnej tradycji sięgającej okresu oświecenia w XVIII w. przez polityczną mistykę, rosnącą popularność w niektórych kręgach społeczeństwa RFN hasel rasistowskich i antysemickich o volkistowskim rodowodzie, wrogość niemałej części Niemców do cudzoziemców, niektóre tezy tzw. rewizjonistów (E. Nolte, A. Hillgruber i in.) głoszone w toczącym się od lat osiemdziesiątych sporze zachodnio-niemieckich historyków o rolę i miejsce nazizmu w dziejach Niemiec oraz o charakter hitlerowskich zbrodni ludobójstwa, pogiębiające się tendencje antyzachodnie (a zwłaszcza antyamerykańskie) oraz gloryfikację wartości pruskich. Należy przyznać, że większość tych koncepcji była charakterystyczna już dla światopoglądu przedwojennych reolucyjnych konserwatystów i nawiązujących do nich nazistów. Czy jednak na tej podstawie można niewątpliwie stwierdzić oddziaływanie właśnie ideologii reolucyjnego konserwatyzmu na życie polityczne w RFN i czy za wzrost tendencji skrajnie prawicowych należy przede wszystkim obwiniać protagonistów tej doktryny – odpowiedź na te pytania nie wydaje się zupełnie jednoznaczna po lekturze książki F. Pflügera. Mimo wskazanych zastrzeżeń zachęcałbym jednak do zapoznania się z wywodami chadeckiego polityka, choćby z tego powodu, że stanowią one interesujący przyczynek do poznania politycznych problemów występujących we współczesnych Niemczech.

Marek Maciejewski

URLICH TEUSCH: *Freiheit und Sachzwang. Untersuchung zum Verhältnis von Technik, Gesellschaft und Politik*. Nomos Verlagsgesellschaft Baden-Baden. 1. Auflage 1993, 629 ss.

Monografia Urlicha Teuscha jest skróconą i nieco zmienioną wersją rozprawy doktorskiej przedłożonej przez autora w 1992 r. na Uniwersytecie w Trewirze. Autor podzielił ją na sześć części (rozdziałów), z których pierwsza traktuje o relacjach między techniką, społeczeństwem a polityką, druga i trzecia – o umiarkowanych lub radykalnych teoriach socjocentrycznych, czwarta – objętościowo najszerza – o teoriach technocentrycznych, piąta – o zależnościach między teoriami technocentrycznymi a socjocentrycznymi, szósta zaś – o relacjach między polityką, państwem i demokracją w dobie współczesnej.

W rozdziale pierwszym autor dokonał uporządkowania istniejących w literaturze pojęć i zależności, które zachodzą między techniką, społeczeństwem a polityką. Analiza dotychczasowych ustaleń, wprowadzonych do literatury przez poszczególnych badaczy, prowadzi autora do tezy, że rozbieżność poglądów występujących między nimi jest w głównej mierze rezultatem przyjętych założeń i przesłanek badawczych. Poszczególni autorzy nie zajmują się badaniem „jednego i tego samego; wszyscy (oni) bez wyjątku” zajmują się zależnościami między techniką,

społeczeństwem a polityką, jednak przyjmowane przez nich pojęcia, definicje i koncepcje odnoszące się do zjawiska techniki są, przy dokładniejszym przyjrzeniu się im, „tak samo różnicowane, jak wyniki ich badań” (s. 105). Jednym z najważniejszych celów, jakie postawił sobie U. Teusch, było zatem znalezienie ścisłych, niekiedy wręcz przyczynowych, powiązań między przesłankami badawczymi a wynikami badań. Przesłanki badawcze są *implicitie* i *explicitie* nieodzowne. Są jednocześnie podatne na krytykę, jednak nie w sposób oderwany od kontekstu, lecz dopiero przy zestawieniu z podjętymi na ich podstawie analizami badawczymi. Na podstawie kombinacji możliwych przesłanek badawczych można w odniesieniu do zjawiska techniki wyróżnić trzy rodzaje teorii: umiarkowanie socjocentryczne, radykalnie socjocentryczne i technocentryczne.

Do teorii umiarkowanie socjocentrycznych, omówieniu których Teusch poświęcił drugi rozdział swojej pracy, należą teorie, opierające się na założeniu, że rozwój techniki odbywa się wprawdzie w sposób wewnętrznie niezależny i autonomiczny, ale jednocześnie jego kierunek, tempo, punkty ciężkości, funkcje i wymiary podlegają wpływom i uwarunkowaniom pozatechnicznym. Założenie to prowadzi autorów tych teorii do tezy, że rozwój techniki może być kontrolowany i kształtowany przez zmianę zewnętrznych uwarunkowań. Teorie te, długi okres dominujący w badaniach nad techniką, zostały omówione przez autora na przykładzie poglądów znanych niemieckich uczonych: Güntera Ropohla i Jürgena Habermasa.

Analizą teorii radykalnie socjocentrycznych zajął się U. Teusch w rozdziale trzecim swojej publikacji. Jego zdaniem reprezentanci tego kręgu teoretycznego nie ograniczają się do ujmowania rozwoju techniki pod kątem uwarunkowań społeczno-ekonomicznych, lecz wręcz interpretują ten rozwój jako „proces społeczny”, technikę zaś traktują jako „konstrukcję społeczną”. Autor nie poprzestał w tej części pracy na przedstawieniu poglądów i koncepcji kilku badaczy, lecz dokonał systematycznej i kompleksowej analizy istniejących dotychczas w tym zakresie wyników badań socjologicznych i historycznych w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych.

W rozdziale czwartym autor zaprezentował poglądy i koncepcje twórców teorii technokratycznych, analizując w szczególności prace Hansa Freyera, Langdona Winnera oraz Jacquesa Ellula. Niewątpliwą zasługą Teuscha jest fakt, iż w rozdziale piątym dokonał on wyczerpującej analizy porównawczej teorii technocentrycznych i socjocentrycznych. W konsekwencji autor doszedł do wniosku, że o ile rzecznicy teorii socjocentrycznych składają się do tezy o „społecznej konstrukcji techniki”, o tyle zwolenników teorii technocentrycznych łączy przekonanie o „technicznej konstrukcji społeczeństwa”. Społeczeństwo takie jest zdominowane przez technikę i kategorie techniczne. Jego sposób wartościowania i myślenia jest bardzo wyraźnie ukierunkowany na rozwój postępu technicznego. Społeczeństwo to tkwi w permanentnym „stresie dostosowawczym”, wynikającym z konieczności ustawicznego wychodzenia naprzeciw wyzwaniom cywilizacyjnym. Prowadzi to w konsekwencji do jego uzależnienia się od techniki. Teza ta upoważnia rzeczników teorii technocentrycznych, zwłaszcza tych reprezentujących młodszą generację, do konstatacji – o ciągle wzrastającej podatności współczesnego społeczeństwa na kryzysy i katastrofy cywilizacyjne spowodowane rozwojem techniki. Dokonując krytycznej analizy porównawczej teorii socjocentrycznych z technocentrycznymi, autor nie ukrywa swojego dystansu wobec tych pierwszych i sympatii wobec tych ostatnich (ss. 459-481).

W pierwszej części ostatniego rozdziału pracy U. Teusch zajmuje się relacjami między techniką a teorią polityki, dochodząc do wniosku, iż zdecydowana większość politologów abstrahuje od zjawiska techniki jako problemu „ważnego politologicznie”. Natomiast ci, którzy zajmują się badaniami nad techniką, preferują interpretacje socjocentryczne. Jednocześnie autor zwraca się do czytelnika z propozycją zainicjowania dyskusji naukowej na ten temat; nie dlatego, że sam jest przekonany o przewadze teorii technocentrycznych nad innymi interpretacjami, ale w trosce o więcej pluralizmu w nauce (ss. 496-497).

Druga część ostatniego rozdziału pracy jest poświęcona omówieniu zagrożeń, na które narażone są demokracja, społeczeństwo i państwo w dobie „technicznej cywilizacji”. Autor wychodzi od krytycznej oceny zawężonej – jego zdaniem – interpretacji pojęcia *Sachzwang*

(przymus wywołany istniejącym stanem rzeczy) oraz odpowiedników tego pojęcia w języku francuskim i angielskim (*la force des choses, the power of circumstances, the power of events, the pressure of things*) – wprowadzonych do literatury przez niektórych badaczy. Proponuje rozróżnienie między trzema różnymi stopniami przymusu (ss. 502 - 503), a więc stanami rzeczy, które muszą prowadzić do reakcji obywateli, społeczeństw i państw na różnego rodzaju wyzwania cywilizacyjne. Jednym z przykładów tak rozumianych reakcji są – według autora – relacje między rozwojem przemysłu samochodowego a ochroną środowiska naturalnego: budowa obwodnic komunikacyjnych byłaby reakcją grupy obywateli mieszczącą się w niższym stanie przymusu, produkcja samochodów wyposażonych w katalizatory obrazowałaby reakcję społeczeństwa i państwa w kategoriach średniego stanu przymusu, zaś zapobieganie regionalnym i globalnym kryzysom i katastrofom ekologicznym determinowałoby reakcję społeczeństw i państw odpowiadającą wyższemu stanowi przymusu.

Analiza zależności między rozwojem techniki a społeczeństwem i państwem w dobie „technicznej cywilizacji” prowadzi autora do tezy, iż państwo w wyniku „procesów technizacyjnych” przekształca się stopniowo w techniczno-zbiurokratyzowaną strukturę i właśnie dlatego powinno znaleźć – więcej niż dotąd – zainteresowania w badaniach politologicznych. Nie podziela on jednak poglądu niektórych badaczy, zgodnie z którym procesy technizacyjne i globalizacyjne zagrażają egzystencji państwa m.in. z tego powodu, że bardziej niż kiedykolwiek zmuszone jest ono pełnić rolę „państwa zorientowanego na konkurencję” (*Wettbewerbsstaat*). Zdaniem U. Teuscha ten stan rzeczy wcale nie musi prowadzić do osłabienia państwa, lecz wręcz przeciwnie – do jego wzmocnienia, ale pod warunkiem zachowania przez to państwo „autentycznej demokracji”. Teza ta, jedna z kluczowych w pracy autora, daje jednocześnie odpowiedź na pytanie o motywację dość zagadkowego, na pierwszy rzut oka, tytułu dzieła – *Wolność a przymus wywołany istniejącym stanem rzeczy* (*Freiheit und Sachzwang*). W tym kontekście na uwagę zasługuje także zależność między procesem technizacji a obserwowanym niedawno upadkiem systemów komunistycznych w państwach bloku wschodniego. Prowadzi ona autora do wniosku, iż kres totalitarnych systemów w tych krajach jest najlepszym dowodem na to, że relacje między techniką, rynkiem i demokracją nie mają charakteru przypadkowego, lecz przyczynowy.

Janusz Józef Węc

JACEK BANACH: *Niemiecka polityka narodowościowa w Prusach Zachodnich w latach 1900-1914 w świetle polskiej prasy pomorskiej*. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń-Gdańsk 1993, 136 ss.

Okres istnienia II Rzeszy Niemieckiej stał się w świadomości Polaków latami ucisku narodowego i germanizacji. W tym właśnie czasie wykopano przepaść między Polakami i Niemcami, której żniwo zbierane było przez długie dziesięciolecia. Antypolska polityka kanclerza O. Bismarcka i jego następców, poza krótkim okresem wytchnienia za gabinetu Leo Capriviego, zaowocowała licznymi ograniczeniami w dziedzinie szkolnictwa, religii oraz prawa do odziedziczonej po przodkach ziemi. W okresie wcześniejszym – jak słusznie twierdzi autor – stosunek niemieckiej opinii publicznej do Polaków był w swej większości przychylny (s. 15).

Recenzowana praca Jacka Banacha przedstawia politykę narodowościową w dwóch ostatnich dziesięcioleciach cesarskich Niemiec. Przedmiotem szczególnego zainteresowania autora stało się stanowisko prasy polskiej w Prusach Zachodnich wobec problemu zagrożenia germanizacją i wywłaszczeniami.

Terytorialnie praca obejmuje obszar Prus Zachodnich (*Provinz Westpreußen*), w skład których wchodziło Pomorze Gdańskie (*Pommerellen*) i Ziemia Chełmińska (*Kulmerland*). Ramy chrono-